

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 45,00 marek polskich już z odnośnieniem do domu przez listowego. Ogłoszenia inserentów zamieszkających w Polsce po 3,00 mk. pol. za jednolamowy wiersz nonparello. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparello po 9,00 mk. Reklamy za tekstem po 6,00 mk. wiersz nonparello.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170 004.

Zobowiązani co do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub owym numerze — nie przyjmujemy wogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą i wtenczas za wykonane, gdy pod tym względem wypadną nieciężko.

Redakcja i Eksped. w Gdańsku teraz: Grobla Przedm. 49, później Rynek Kaszubski 21. — Tel. 1781 i 2285.

Rękopisów nam nadesłanych — nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 9,00 mk. niemieckich z odnośnieniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,00 mk. niem. za jednolamowy wiersz nonparello. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparello po 3,00 mk. Reklamy za tekstem po 2,00 mk. za wiersz nonparello.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postcheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłacić należy przy zamówieniu. Przy konkursach, akordach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia z ograniczonym czasem 100 proc. drożej.

Filia w Tczewie dla Polski ul. Dworcowa 1. Skrzynka poczt. 22.

Główny zakład i drukarnia w Gdańsku: Obszar miejski 12 (Stadtgebiet 12). Tel. 1781 i 2285.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXXI.

Gdańsk, na sobotę 19-go marca 1921 r.

Nr. 60.

Zmiany konstytucji Wolnego Miasta Gdańska przed Ligą Narodów.

Sprawa zmiany konstytucji Wolnego Miasta Gdańska stała się obecnie znów aktualną. Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej” nadsyła pismu swemu następujący pogląd na przebieg całej sprawy przed forum Ligi Narodów:

Poprawki nadesłane przez senat gdański, zostały zbadane przez Sekretariat generalny Ligi i porównane z życzeniami Rady, zawartymi w rezolucji z dnia 17 listopada r. z. Sekretariat stwierdził oczywiście, że poprawki te są niewystarczające.

Dnia 19 lutego Wysoki Komisarz Ligi w Gdańsku zawiadomił sekretariat generalny, że otrzymał właśnie pismo od Senatu, w którym p. Sahm zawiadamia go, iż uwagi sekretarza generalnego zbadane zostały przez specjalny komitet, wyłoniony przez „Volkstag”. Komitet ów uważa, że obecna redakcja art. 5-go Konstytucji „może zupełnie odpowiadać rezolucji Rady Ligi”. A co do artykułów 41, 44 (f) i 71, to mają być „poczynione”. Wobec prezesa Senatu zapytuje się Rady, czy nie zechciałaby redagować sama tych artykułów ze zmianami, które wprowadzić sobie życzy.

W takim stanie znajdowała się sprawa konstytucji gdańskiej, kiedy dnia 21 lutego otworzyła się sesja Rady Ligi Narodów w Paryżu.

Nazajutrz dnia 22 lutego nadszedł tu od gen. Haking'a telegram, w którym donosi on, że Senat gdański ma zamiar zaproponować „Volkstagowi” poczynienie w artykułach 41, 44 (f) i 71 poprawek w myśl życzeń, zawartych w liście Wysokiego Komisarza do Senatu z dnia 19 lutego.

Nie znamy życzeń, jakie gen. Haking wyrażał w owym liście. Przypuszczamy jednak, że nie były one zgodne z rezolucją Rady z dnia 17 listopada, bo p. generał Haking nie bardzo się liczy ze swą władzą bezpośrednią. Np. jego memoriał w sprawie mandatu wojskowego w Gdańsku ignoruje całkowicie rezolucję Rady Ligi z dnia 17 listopada r. z., która, jak wiadomo, dotyczy nie tylko konstytucji gdańskiej, ale także i mandatu wojskowego.

Również 22 lutego, delegat polski wystosował do Rady notę w sprawie konstytucji gdańskiej, w której powoływał się na notę polską, poświęconą tej sprawie z dnia 15 listopada r. z. i prosił, aby Rada jeszcze raz rozpatrzyła rzeczowe uwagi, dotyczące konstytucji gdańskiej, jakie owa nota listopadowa zawierała.

Rada Ligi Narodów zajęła się sprawą konstytucji Wolnego Miasta na swym posiedzeniu z dnia 26 lutego. Zabrał głos sprawozdawca wicehrabia Iszji i, skreśliwszy obecny stan sprawy, oświadczył, że po odczytaniu całej korespondencji, jaka w tej sprawie została wymieniona, uważa, że Rada Ligi Narodów uczyni najlepiej, uchwalając dokładny tekst artykułów spornych konstytucji. I zaproponował redakcje następujące:

„Art. 5. Wolne Miasto Gdańsk nie będzie mogło bez każdorazowego pozwolenia Ligi Narodów:

1) służyć za podstawę wojskową lub morską;

2) wznosić fortyfikacje;

3) upoważniać do fabrykacji amunicji lub materiału wojennego na swym terytorjum.

„Art. 41 (ustęp 1). — Senat reprezentuje Wolne Miasto Gdańsk, o ile to nie jest sprzeczne (pour autant que cela ne soit pas contraire) z postanowieniami, zapewniającymi prowadzenie spraw zagranicznych Wolnego Miasta Rządowi Polskiemu zgodnie z art. 104-ym, punkt 6-ty, Traktatu wersalskiego.

„Art. 44 (ustęp f). — Jest także potrzebne prawo do zawierania traktatów z innymi państwami, ale to postanowienie nie może przeszkadzać (porter entrave) postanowieniom, zapewniającym prowadzenie spraw zagranicznych Wolnego Miasta Gdańska Rządowi polskiemu, zgodnie z art. 104-ym, punkt 6-ty, Traktatu wersalskiego.

„Art. 71. — Obywatelstwo gdańskie zyskuje się i traci zgodnie z postanowieniami odnośnego prawa. Zasady projektu prawa, przewidzianego przez ten artykuł będą przedłożone Lidze Narodów do zbadania najpóźniej do 23 maja 1921 r.”

Do projektu art. 44 (f) wicehrabia Iszji dodał następujący, bardzo doniosły komentarz: „Prawo przepisane w artykule 44 (f) nie ma nic wspólnego z naradzeniem się, które przewiduje art. 1. O konwencji polsko-gdańskiej z dnia 9 listopada 1920 r. Zgodnie z artykułem 41 Konstytucji, Senat jest organem W. M., który powinien zakomunikować swój punkt widzenia Rządowi polskiemu. Art. 44 (f) w swej formie przewidzianej zawiera tylko przepis formalny, dotyczący wewnętrznej procedury Wolnego Miasta”.

Komentarz ten jest doniosły dlatego, że właśnie z powodu kazuistyki pangermanistów gdańskich, opartej na brzmieniu art. 44 (f) w ich redakcji, konwencja tranzytowa polsko-niemiecka dotychczas nie została podpisana.

Delegat polski prof. Askenazy, rozwinął w swym przemówieniu argumenty jakie zawierała jego nota z dnia 22 lutego Konstytucji gdańskiej dotyczącej. Argumentacja jego polegała na domaganiu się zharmonizowania owej Konstytucji z Traktatem wersalskim i z konwencją polsko-gdańską.

Nie powziawszy dnia tego żadnej decyzji, Rada Ligi odłożyła dyskusję nad konstytucją do posiedzenia następnego, które się odbyło dnia 28 lutego.

Na te drugie posiedzenie delegata polskiego nie zaproszono.

Pierwszy zabrał głos prof. Bernardo Attolico, b. tymczasowy komisarz Ligi w Gdańsku, który swego kilka tygodniowego pobytu w ujściu Wisły nie stracił. Interwencja jego była bardzo cenna i uczyniła na Radzie pewne wrażenie. Postanowiono, że wicehrabia Iszji włączy uwagi prof. Attolico do swego raportu, co uczynionem zostało w formie następującej:

„Prof. Attolico, który spełniał przez pewien czas, przed przybyciem gen. Haking'a funkcję Wysokiego komisarza Ligi narodów, nadesłał sekretarzowi generalnemu list datowany z 23 stycznia 1921 r., dotyczący konstytucji Wolnego Miasta Gdańska. P. Attolico zwraca uwagę Ligi narodów na fakt, że w myśl konstytucji gdańskiej, w formie zatwierdzonej przez „Volkstag” i przedstawionej Lidze narodów do zatwierdzenia, prezes senatu i 7 senatorów, mianowanych na lat 12, nie są prawnie zmuszeni podać się do dymisji na wypadek, gdyby „Volkstag” nie zgodził się z polityką Senatu.

Vivat Naród, vivat Sejm, vivant wszystkie stany!

Warszawa. (EE.) Radio. W ostatniej chwili zaszła zmiana w programie uroczystości świętowania uchwalenia ustawy konstytucyjnej przez Sejm. Uroczystość tę przeniesiono na dzień wczorajszy.

Po przyjęciu przez Sejm tytułu ustawy i całego projektu „en bloc” wygłosił uroczyste przemówienie Marszałek Trąpczyński, poczem cały Sejm w uroczystym pochodzie wyruszył do Katedry św. Jana celem złożenia wieńca na grobie Stanisława Małachowskiego, marszałka Sejmu czteroletniego.

Całe miasto w ciągu kilku godzin przybrało się wspaniale w barwy narodowe, balkony ozdobiono kwiatami i kołniercami.

Znamienne oświadczenie Brianda.

Paryż, 18. marca. Podczas debaty parlamentarnej nad wynikami konferencji londyńskiej oświadczył Briand wśród niemiłej burzy oklasków, między innymi:

Konkordat paryski nie istnieje, gdyż Niemcy nie przyjęły go. W ten sposób traktat wersalski wchodzi w pełni w życie. Potrzebne są jeszcze ważne miary obronne przed Niemcami. Najlepszą obro-

O godz. 4½ zebrał się około placu Trzech Krzyży przedstawiciele stowarzyszeń i zrzeszeń społecznych ze sztandarami. Olbrzymie tłumy publiczności zaległy całą drogę od gmachu Sejmu do Katedry. Pochód rozwinął się na znacznej przestrzeni.

Po przybyciu do Katedry odśpiewano uroczyste „Te Deum”.

Z polecenia wyższych władz wojskowych z fortów Cytadeli dano 100 strzałów.

Podpisanie pokoju.

Ryga, 18. marca. Sekretariaty polski i rosyjski telegrafowały, że pokój będzie podpisany w piątek 18 bm. o 7 wieczorem.

Posel niemiecki defraudantem.

Wiedeń, 17. marca. „Danziger Zeitung” donosi: Pisma hiszpańskie donoszą o niesłychanym skandalu, jakiego przykładu nie masz w dyplomacji. Zarzucają one w najostrzejszych słowach niemiecko-austriackiemu przedstawicielowi w Madry-

cie baronowi v. Gagern, że dopuścił się sprzeniewierzenia, idącego w miliony, zabierając pieniądze, składane na pomoc dla dzieł wiedeńskich. Zarzuty mają być słuszne. Gagern został odwołany.

Niemiecka lewica przeciw przyłączeniu Górnego Śląska do Niemiec.

Berlin, 18. marca. Okazuje się, że nawet w narodzie niemieckim samym są silne grupy polityczne, które są przeciw pozostawieniu Górnego Śląska przy Niemczech. Hakatysci berlińscy, planujący wielki manifest do Górnoślązaków, by głosowali za Niemcami, chcieli uzyskać pod-

pisy rządu i wszystkich stronnictw parlamentu. Okazuje się tymczasem, że radykalna lewica parlamentu Rzeszy odmawia swego podpisu pod ten dokument agitacyjny. Wobec tego wymyślają pisma nacjonalistyczne na lewicowców jako na „zdrajców stanu”.

P. Attolico objaśnia, że fakt ten może być przeszkodą (pierre d'achoppement) dla rozwoju politycznego Wolnego Miasta. Twierdzi on, że Liga narodów ma prawo (wynikające z jej opieki nad Wolnym Miastem i z jej gwarantowania konstytucji) zażądać zmiany konstytucji w odnośnych ustępach, o ile okoliczności żądają to usprawiedliwiają.

Intencja profesora Attolico była tem skuteczniejsza, że i jego następcą w Gdańsku, gen. Haking doszedł do tego samego co i on wniosku i w swym raporcie do Ligi z dnia 3 lutego r. b. pisze, że „istotna władza w Gdańsku spoczywa w ręku kilku senatorów, mianowanych na lat 12 i nieodpowiedzialnych ani przed parlamentem, ani przed ludnością”. Gen. Haking radzi przeprowadzenie nowych wyborów i rewizję Konstytucji w odnośnych punktach.

Wobec tego wicehrabia Iszji dodał do swego raportu konkluzję następującą:

„Konstytucja Wolnego Miasta Gdańska w swej obecnej redakcji nie daje zasadniczych gwarancji stałej i pokojowej sytuacji politycznej. Dlatego Rada Ligi postanowiła zażądać od Wolnego Miasta, aby senatorowie gdańscy byli istotnie i całkowicie odpowiedzialni przed ludnością i aby czas trwania ich mandatu był zredukowany tak, aby Zgromadzenie ludowe miało okazję do częstszego wypowiedzania się co do przedłużania owych mandatów. Poleca się okres 4 letni.

„Ale przed powzięciem ostatecznej decyzji w tej sprawie, Rada życzy sobie zasięgnąć zdania opinii publicznej Gdańska. W tym celu Wysoki Komisarz przedłożył tę sprawę „Volkstagowi” i Senatowi Wolnego Miasta i prześle Radzie Ligi dokładny raport. Raport ten powinien zawierać informacje co do opinii, panującej w łonie każdej frakcji politycznej „Volkstagu” i Senatu. Dla uniknięcia zbyt długiego terminu, Wolne Miasto dostarczy niezbędnych informacji Komisarzowi Ligi w ciągu miesiąca po wzięciu niniejszej decyzji rządowi Wolnego Miasta”.

Rada uchwaliła przyjąć konkluzję raportu wicehrabiego Iszii i powierzyła Sekretarjatu Generalnemu powzięcie odpowiednich środków dla ich wykonania.

Otóż Sekretarjat Generalny, oczywiście działający z inspiracji wielkich potencji, orzekł, że redakcja artykułów spornych konstytucji, podana w raporcie wicehr. Iszii (artykuły: 5, 41, 44 i 71) wyraża wolę Ligi Narodów. To też redakcja ta, zdaje się, została już zakomunikowana Wysokiemu Komisarzowi Ligi w Gdańsku, który z kolei zakomunikuje ją Senatowi.

Zaś wady konferencji, podniesione przez prof. Attolico, którego, dodajmy nawiasem, energicznie poparł p. Balfour, nie zostały w raporcie wicehrabiego Iszii ujęte w formę konkretnych wniosków. To też Sekretarjat powierzył zbadanie Konstytucji gdańskiej specjalnej komisji wewnętrznej, w skład której weszli trzej wyżsi urzędnicy Ligi, a mianowicie: prof. Bernardo Attolico, p. Eris Colban i dr. van

Hamel (Włoch, Norweg i Holender). Państwo ci będą mieli na celu nadać Konstytucji gdańskiej charakter nieco więcej demokratyczny i odebrać jej charakter forticy pangermanizmu.

Nasuwa się jednak pytanie: dlaczego dopiero teraz Liga się spostrzegła, że Konstytucja gdańska jest tak reakcyjna i dlaczego Sekretarjat generalny pracuje tak niedbale?

Fakt, iż Anglicy (bo imię prof. Attolico niech nikogo w błąd nie wprowadza!) chcą nadać konstytucji charakter pangermanistyczny, a zatem pośrednio mniej antypolski, nie dowodzi bynajmniej jakiejś „zmiany kursu”. Nie podobnego. Poprostu Anglikom zbyt silne wpływy wszechniemieckie w Gdańsku są równie nie na rękę, jak i zbyt silne wpływy polskie.

W rezultacie Konstytucja Wolnego Miasta Gdańska będzie ostatecznie zatwierdzona przez Ligę może dopiero na następnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które ma się odbyć w końcu kwietnia.

Dziewiętnasty marca.

Gdańsk, 19. marca.

Do Naczelnika państwa wysłany został następujący telegram:

W dniu Imienin Naczelnika państwa Polacy gdańscy łączą się w uczuciach z całym Narodem, składają wyrazy czci i hołdu. Tow. „Jedność”, Tow. „Polek”, „Lutnia”, „Moniuszko”, „Gazeta Gdańska”, Związek Bankowców w Pozn. fil. w Gdańsku, Związek Handlowców w Pozn. fil. w Gdańsku, N. P. R. na Wolne Miasto Gdańsk, „Dziennik Gdański”, Zrzeszenie polskich związków zawodowych, Zjednoczenie Zawod. Pol., Polskie Stron. L. na W. M. Gdańsk, Tow. śp. św. Cecylii, Naczelna Rada Lud. na W. M. Gdańsk, Zjednoczenie Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku.

Szereg życzeń, z wyrazami hołdu i czci, wysłany został również do gen. Józefa Hallera.

Dziwnie to uroczysty dzień w tym roku, dla każdej po polsku czującej duszy!

Święto wiosny zbiegło się dziś z pierwszymi wyraźniejszymi tchnieniami odrodzenia, powtórna młodością młodego Państwa Polskiego. Pokrzepiła nas i odświeżyła radość z zawarcia całego szeregu doniosłych sojuszków państwowych, które kładą podwaliny pod spokojną przyszłość; rozjaśniają się nasze oblicza na liczne wieści o energicznych i skutecznych krokach rządu polskiego w walce z przesileniem gospodarczym.

Zanim piszący te słowa zdoła dokończyć ostatnie zdanie, po drutach telegraficznych całej Europy przeleci już może

wieść o podpisaniu korzystnego traktatu pokojowego w Rydze; nim czytelnicy doczytają ostatniej stroniczki dzisiejszego numeru naszej gazety, padną pierwsze głosy do urn plebiscytowych na Górnym Śląsku, gdzie zwycięstwo słusznej sprawy polskiej zdaje się być zapewnione. Żyjemy też w godzinach, bieżących uchwalać konstytucję — świadectwa naszej praworządności, pod którym legną dwa znamienne podpisy: podpis myśli szczerze narodowej i podpis myśli niewybijalnego, a przez to zdrowego postępu, szerokiej, choć przezornej tolerancji.

W takim dniu, jakiegdybyszy wszystko chciało się usymbolizować w harmonijną całość, przypada też święto imienia dwóch ludzi, którzy w narodzie polskim pozostaną — obok Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego — niezapomniani.

Józef Piłsudski i Józef Haller!

Gdy pierwszy, zapatrzonny w okrutną niedolę swojego kraju, nieugięty schodził w pranie kazamaty magedabskiej forticy, drugi na czele przesławnej karnackiej brygady nie dawszy sobie wytchnąć miecza z ręki, przedzierał się przez front, by poza granicami ojczystego kraju u boku armii sprzymierzonych znaleźć możliwość tworzenia cudów zapału.

„Nie z siły ani roli”, nie z wysokich progów i pałaców wywodzi się ich wielkość. Do historii ojczystej weszli oni krwawym trudem, znośnym wysiłkiem miecza. Gdy pierwszy Sejm polski jednomyślną uchwałą oddawał w ręce Józefa Piłsudskiego największą godność jaką roz-

porządkował, bo urząd Naczelnika państwa, zdawano sobie powszechnie sprawę, że choć drogi, którymi Piłsudski kroczył, nie zawsze były w zgodzie z uczuciami większości narodu, mimo to każdy Polak w głębi swego serca odczuwał, iż ideą przewodnią jego życia było tylko dobro Ojczyzny — salus reipublicae.

Zaś Józef Haller? Czyż największą nagrodą jego życia nie było powierzenie mu przez Polskę misji, by pod jego znakiem orły polskie po raz pierwszy skąpały się w morzu? A potem, niespełna rok temu, gdy najezdnicza fala bolszewicka

znalazła się u wrót stolicy państwa, czyż powołanie go jednym okrzykiem całej Polski na wodza armii ochotniczej i na przewodniczącego Komitetu obywatelskiego Rady Obrony Państwa nie było dowodem, jak wielką jest wiara narodu — w Niego?

W Święto Ich imienia, Polska łączy się w zgodnych uczuciach, by obaj wielcy żołnierze polscy, z których jeden piastuje urząd Naczelnika państwa, drugi zaś wyrósł na wodza polskich serc, służyli Ojczyźnie ku jej dobru i chwale — ad multos annos.

Na marginesie

spraw gdańskich.

Gdańsk, 19. marca.

Wolne Miasto Gdańsk oczekuje tak samo jak Polska i Niemcy oraz cały świat z nętną uwagą, jaki sąd wyda ludność górnośląska, której głosowi powierzono moc wielką i potęgę niezmówną, bo prawo niekępowanej decyzji o swej przynależności państwowej. W Gdańsku, gdzie większość ludności jest niemiecka i to nie była jak niemiecka, przygotowuje część obywateli już cichaczem minę tryumfalną i — chorągwie o starych nacjonalistycznych barwach. Wiare swą mocną zawdzięcza kampanii pism niemieckich, które, aczkolwiek przeświadczone o krytycznym położeniu sprawy niemieckiej na Górnym Śląsku, nadrabiały jednakże miną, dodając innym otuchy. Większość atoli spoziere z dużą dawką sceptycyzmu w kierunku południowym ku Śląskowi, gdzie słabą pozycję niemiecką czeka na ziemi śląskiej klęska niemała. Mimo to organizuje ruchliwa kasta berlińskich fakultystycznych obrażająca ludność polską agitacja i reklama plebiscytowa. Ale co gorsza, senat, czyli rząd gdański miesza się w arcydziwny sposób do agitacji i popiera ją jednostronnie, upoważniając urzędników na mocy okólnika, wystosowanego oficjalnie do poszczególnych urzędów gdańskich do brania udziału w śpiewach i uroczystych pożegnaniach odjeżdżających „Heimatreuerów”. Po kinach pokazuje się nadal bez przerwy wszystkim Gdańsk zamieszkującym narodowość w bezprzykrytym i niekiedy jednostronnie sprawę niemiecką reklamującą obrazy plebiscytowe. Dla zbierania grosza na t. zw. „górnośląską „Grenzspende” popadają agenci plebiscytowi jeszcze zawsze na najróżniejsze pomysły.

Pozatem miasto i okolica nie pokazują zmienionego oblicza. Wobec tego zdaje się, że przeżyjemy krytyczne te dla całego wschodu Niemiec, a zachodu Polski chwile bez awantur, choć za kulisami odzywa

się groźny pomruk przesyconej materjałem wybuchowym atmosfery. Faktem jest, że niektóre koła niemieckie ludzą się nadzieją, że w związku z niespokojną chwilą stanie się ów upragniony i oczekiwany od Wersalu cud przewracający ustaloną sprawiedliwość do góry nogami.

Sytuacja obecna nie sprzyja ziszczeniu się takich marzeń.

Mniejszość polska mimo takiej sytuacji ma wszelkie powody do wyrażania żalów niemających pod adresem Gdańska. Jak wiadomo traktat i konwencja nie pozwalają na różne traktowanie ludności polskiej od niemieckiej.

Jak z tem pogodzić fakt następujący, by jeden tylko z wielu przytoczyć:

Pewien ofiarodawca (Streckenwarter) — kolejarz polski w Szymonowie (Simonsdorf), podlegający gdańskiej kolejowej dyrekcji niemieckiej, którego nazwisko przytoczyć możemy każdej chwili, nie został wliczony w poczet etatowych urzędników na swe podanie mimo długoletnich zasług i służby wzorowej „dla niepewnego usposobienia politycznego” („wegen politischer Unzuverlässigkeit”). Musiał się w liście, którego odpis znajduje się w aktach dyrekcji i dworca w Szymonowie bronić przeciw denuncjacji kolegów niemieckich i to wskutek błahych i śmiesznych wprost zarzutów. M. i. musiał się usprawiedliwiać, że raz miał do swego kolegi niemieckiego powiedzieć polskie pozdrowienie („Dzień dobry”), że miał pono z ciekawości być w Tczewie swego czasu, gdy wojska Hallera tam wkroczyły, że miał powiedzieć pewnego razu do kolegi, iż cesarz Wilhelm musiał uchościć nie przed Polakami, lecz przed własnym narodem; że miał jednemu z kolegów ofiarować swą pomoc, gdyby tenże chciał się nauczyć polskiego języka i że miał w czasie wyborów gdańskich oddać głos swój na kandydata polskiego dra Kubacza.

Są to pozornie blahe tylko rzeczy. Wykazują one bowiem, jaki duch panuje dziś jeszcze w urzędach gdańskich.

Jestto melodia niezapomniana nigdy, znana wszystkim Polakom byłego zaboru pruskiego.

Rozmyślanie niedzielne.

EWANGELJA.

Mat. 21, 1—9.

W on czas: Gdy się przybliżał Jezus ku Jeruzalem i przyszedł do Betfage, do góry Oliwnej, tedy posłał dwu uczniów, mówiąc im: (1) Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam; a natychmiast znajdziecie oślicę uwiązaną i ośle z nią. Odwiążcie i przywieźcie mi. A jeśli wam kto co rzekł, powiedzcie: iż Pan ich potrzebuje, a zaraz puści je. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziane przez Proroka mówiącego: Powiedzcie córce Syońskiej: Oto Król twój idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na ośleciu, synu podjarzennym. (2) Szedłszy tedy uczniowie, uczynili jako im rozkazał Jezus. I przywieśli oślicę i ośle, i włożyli na nie odzienia swoje, a Jego wsadzili na nie. A rzesza bardzo wielka stała szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze stali. A rzesze, które uprzedzały i które pozad szły, wołały mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie! Hosanna na wysokościach!

ROZMYŚLANIE.

NA WTOREK PO NIEDZIELI PALMOWEJ.

Chrystus, za nas cierpiący, jest celem naszej miłości.

„Lecz Bóg zaleca miłość Swoją nam: że gdybyśmy jeszcze byli grzesznymi, Chrystus za nas umarł.” (Rzym. 5,8).

Bóg człowiek za ludzi umierający, jest przyczyną do podziwiania, ale zarazem pobudką do kochania Go. Lecz Bóg człowiek umierający i serce ludzkie do

miłości porywa. Zbawiciel powiedział, że nikt nie może mieć większej miłości nad tę, gdy kto duszę swą położy za przyjaciela swego; ale miłość Boska ku ludziom jeszcze dalej sięga, bo umiera za Swych nieprzyjaciół (a za jakich nieprzyjaciół? za niewdzięczników, nędzników i bezbożników. Na ich ukaranie dosyć było Bogu zapomnieć o nich, odmówić im Swoje opatrności, odnieść od nich Swą rękę szczerobliwą, a jużby się byli w niwecz obrócili, a woła Swą mógł ucznić ich wiecznie nieszczęśliwymi. Lecz metylko nie kocha ich tak, jak zasłużyli, ale znosi cierpliwie, czeka i łaskami uprzedza; pierwszy ofiaruje im Swą przyjaźń i miłość, a co jeszcze godne pochwycenia, że te wszystkie łaski i królestwo niebieskie wשלuguje im Krwią Swoją i śmiercią na krzyżu, ranami i boleściami Swoimi zadość czyni za ich grzechy, któremi Jego samego zężyli; On płaci za nich Krwią Swoją wtenczas, gdy ich mógł sprawiedliwym sądem na wieki potępić. Czyliż mógł Pan Bóg, choćby całej Swojej Wszchnocności użyć, większą miłość okazać ludziom?

W tem jeszcze okazuje nam Pan Jezus szczególniejszą miłość, że mógł nas pojednac z Ojcem Swym niebieskim, wysłużyć łaski, z nieprzyjaciół Boga uczynić nas synami Bożemi, jedną tylko kroplą Swojej Krwi, jedną łzą uronioną ze Swych ocz, jednym westchnieniem, jednym uczuciem Swego Boskiego Serca, ponieważ każdy Jego najmniejszy czyn, będąc czynnością Boską, jest nieskończonoj wagi, nieskończonej zasługi. A jednak nie tylko przelał za nas Krew Swoją, ale ją przelał do ostatniej kropli, nie tylko umarł, ale umarł sromotną śmiercią.

Nie jestże to mój Zbawicielu ujmą Twej Boskiej mądrości, tak wiele cierpieć, gdyż mógłś nas mniejszym kosztem odkupić? Ale tu nie słuchałeś tego, co Ci mądrość radziła, ale tego, co Ci dobroć Twoja i miłosierdzie rozkazały. Nie patrzyłeś na wielkość Maiestatu Twego, ale na wielkość potrzeby i nędzy mojej, miałeś to na pamięci, abyś mi wysłużył większą miłość, aniżeli bojaźń. O jakieżże godzien jesteś miłości! poznaj to biedne i nędzne serce moje.

Nie sprzeciwiało się to mądrości Boskiej, że Jezus Chrystus okazał zbytnią miłość dla ludzi w poniesieniu tak strasznej meki, bo ta miłość nie była ślona, bo nie bez przyczyny chciał ostatnią kroplę Krwi Swojej za nas oddać. Chciał nam bowiem pokazać, jak wielkiej jest ceny Jego chwała Boska i że nie powinniśmy niczego szczędzić, nawet własnego życia, kiedy idzie o chwałę Boską. Cierpiąc tak wielkie meki dla odkupienia ludzi od wiecznego potępienia i przywrócenia łaski Boskiej utraconej przez grzech, chciał nam pokazać, jak wielką zniewagę Bogu wyrządza grzech, skoro, aby był zgładzony, potrzeba było ran Syna Bożego i wytoczenia Krwi z Niego. Nakoniec chciał Pan Jezus przez wielkie Swe boleści pokazać wielką miłość, jaką ma dla nas

Jeżeli nie poznajemy ceny duszy naszej przy jej stworzeniu, że ja łatwo Bóg stworzył, poznajmy jej wartość przy odkupieniu, ile kosztowała cierpień Jezusa Chrystusa a skąd mamy pobudkę do miłości Chrystusa. A jeżeli po tak wielu mekach, które poniósł za nas, mało Go kochamy, jakążby była zimna miłość nasza, gdyby był mało za nas cierpiał?

Zawstydz się teraz przed Bogiem, że ci tak trudno cierpieć dla Niego i dla zbawienia twej duszy, gdy widzisz i poznajesz, ile Jezus Chrystus cierpiał z miłości dla ciebie i zbawienia twej duszy.

„Wielkie jest jako morze skruszenie twoje.” (Treny 2, 13)

Straszny, okropny widok przedstawia się oczom Jezusa Chrystusa. Jaka to szkarada jednego grzechu śmiertelnego! Któżby z nas znośł widok jednego tylko, gdyby go Bóg przed duszą naszą, oderwaną od zmysłów a przenikającą rzeczy w istocie swojej, postawił. A tu ich tyle! a każdy ma odpowiedni wyraz, malujący jego szpetność wewnętrzną. A tu ich bez liczby! nagromadzonych przez lat cztery tysiące, przez miliony milionów ludzi na zabój i potęgę grzeszących, wszystkie w całym znaczeniu, pod swoimi znakami, w szeregach nieprzeliczonych przed Jazusem stanęły! Wszelkiego rodzaju sprośności zmysłowe, gniewy, nienawiści, zazdrości, zdrady, potwarze, meżobójstwa, oszukaństwa, obłudy, świętokradztwa. Ach! któż to wszystko rozpozna i policzy! A wszystkie uderzają się do Niego, cisną jakby ciężar całego świata, przyznają się do Niego: i my Twoje, czy i nas bierzesz na Siebie? Pan mój spogląda z obrzydzeniem na prawo i na lewo; ale na próżno! Gdziekolwiek się obróci, grzech tylko spotyka, grzech widzi, grzech słyszy, grzechu się dotyka, grzechem oddycha, grzechem pije. Znieść nie może takiego widoku, a nie śmie odepchnąć, nie śmie się nie przyznać, bo ich wziął na Siebie, przyznał za Swoje, stał się istotnie grzechem i przekleństwem za nas.

Innym, a niemniej charakterystycznym objawem zlej woli nazywać trzeba zamknięcie ochronki Sióstr Karmelitanek w Sidlicach, założoną przez R. O. O. w Gdańsku i prowadzoną pod jej opieką. Na wniosek teje Rady o oddanie dla 80 polskich dzieci większej salki, zamknięto ochronkę polską wogóle, pozabawiając dzieci polskie nauki wiary i wiedzy w języku ojczystym. Społeczeństwo polskie niewątpliwie czynem ofiarnym zajmie się ratowaniem tych najbiedniejszych, których antypolski szowinizm centrowy wyrzucił chce brutalnie na bruk uliczny.

Jestto też ciekawy przyczynek do gdańskiej polityki szkolnej wogóle. Posiedzenie Rady miejskiej w Gdańsku postanowiło, jak wiadomo, otworzyć drugą szkołę polską. Uchwała ta dziś zapadła, gdy już w międzyczasie brak szkół polskich wyrządził nam niesłychane szkody w Gdańsku. Pozatem uchwała ta zapadła w chwili, gdy z Paryża i Ligi Narodów po sprawozdaniu prof. Attolico poczynają Gdańskowi nieco uważniej patrzeć na palce. Pominąwszy to, że ubikacje nie są godne i że rozpoczęto właśnie od masta, podczas gdy w przedmiesiach mamy masę Polaków (a nie półtora jak ktoś złośliwy na posiedzeniu krzyknął), to nie uważamy poczynionych zarządzeń i uchwał żadną miarą za wystarczające wypełnienie przepisów o traktowaniu mniejszości narodowej. Metody są wrogie, bo odstraszały dzieci i rodziców od zamiaru wykształcenia w szkołach polskich. Przypominamy gdańskiemu władzom szkolnym wniosek koła sejmowego polskiego, żądający zaprowadzenia i zorganizowania szkolnictwa polskiego w wszystkich miejscowościach Wolnego Miasta Gdańska, gdzie tego liczba polskich dzieci koniecznie wymaga, a mianowicie sprawę szkoły polskiej w Sopocie, którą się traktuje z opieką oburającą. Jeżeli język angielski zaprowadzono w kilku szkołach gdańskich, to polski przedewszystkiem już dawno powinien w interesie samych Gdańszczan (i niemieckich) mieć szerokie prawa obywatelskie. Wobec licznych rodzin polskich, które tu mieszkają, a zwłaszcza się do Gdańska sprowadziły i sprowadzają, należy też jak najspieszniej pomyśleć o stworzeniu polskiego szkolnictwa średniego dla chłopców i dziewcząt.

Sejm gdański zajmował się sprawą sądownictwa oraz ugruntowaniem tegoż prawem w konstytucji, która to praca wleczce się żółwim krokiem od dość długiego czasu. Postanowiono oddać nominację sędziów handlowych w ręce senatu.

Wniosek ten nacjonalistów zmierza do zapewnienia wpływów jednostronnego zabarwienia nacjonalistyczno-niemieckiego. „Volkstag“ zgodził się też na wybieralność sędziów wogóle, a kobiet także



III.

„Żyć i to stremlenie k blagu“ (Życie to dążenie do szczęścia) — powiedział swemu narodowi Tolstoj na frontonie jednego z swych traktatów filozoficznych. Jakże mało zachęty do czynu twórczego tkwi w tej definicji, która przedziwnie silnie niesie z sobą posmak starogreckiego hedonizmu i jednego z najnowszych odłamów światopoglądu przyrodniczego! Ów światopogląd, analizując zjawisko oporu metali, jaki one przeciwstawiają wszelkiemu naciskowi z zewnątrz, dochodzi do wniosku, że nawet w atomach ciał martwych tkwi „pęd do wygod“.

A powieściopisarze? Ulubiony i popularny Maksym Gorkij apoteozuje w „Nocnem Schronisku“ dziadka, którego najgłębsza idealność zasadza się na... pobłażliwym kłamstwie. Gorkij bierze za poważną dewizę życiową to, co w innych słowach powiedział dowcipny pisarz francuski, że „tylko kobiety i lekarze wiedzą, jak bardzo na świecie potrzebne jest kłamstwo“. Lecz to, co w ustach francuskiego nowelisty jest złośliwym aforyzmem, to w ustach Gorkiego zmienia się na wykładnik życia, na jedyną możliwą do udzielenia, radę, metodę zbawczą dla narodu.

Genjalny pisarz angielski, Oskar Wilde przedstawił w powieści swej pod tytułem „The picture of Dorian Gray“, człowieka, który takie wygłasza zdania:

„Tylko święte rzeczy są warte tego, aby po nie wyciągać ręce“

Echa raportu gen. Hakinga. Protest Zach. Straży Obywatelskiej na miasto Tczew.

My dzisiaj na wiecu zebrani członkowie Z. S. O. miasta i powiatu tczewskiego, protestujemy przeciw twierdzeniom generała Hakinga wys. komis. W. M. Gdańska.

Poczynione twierdzenia są wprost obelgą, bez podstawy niczem uzasadnione i wyrządzają krzywdę nam Polakom Pomorza; co gorzej wystawiają świadectwo partyjnego postępowania generała Hakinga wobec spraw interesów polskich w Gdańsku i nad Bałtykiem.

W brew temu twierdzeniu przysięgamy że nie dozwoimy, ani nawet na jakieś za-

chcianki napadów ze strony wrogów Niemców. Z bronią w ręku strzeżemy nasze pogranicze, podkreślając że Pomorzanie wyzwoleni z pod jarzma krzyżackiego nie pozwolą najechać na ziemię naszą, lub spróbować odrzucić ich od morza.

Bóg i Ojczyzna jest naszym hasłem.

Zebrani członkowie
Zach. Straży Obywat.
na miasto i powiat T c z e w.

(Następują podpisy.)

Dokoła plebiscytu.

Berlin, 17. marca. Dzienniki niemieckie donoszą, że Czechy skoncentrowały na granicy śląskiej wojska, aby w potrzebnej chwili dać pomoc sprzymierzonym dla utrzymania porządku. Francuski poseł Laurent otrzymał przed odjazdem do Berlina

polecenie zwrócenia uwagi rządowi niemieckiemu na jego koncentrację wojsk w pobliżu Śląska. Odpowiedzialność pełna spada na Niemcy, jeśli regularne czy nieregularne ich wojska zaburzają spokój.

Niepowodzenie Kronsztadców.

Ryga, 17. marca. „Północna Centrala Prasowa“ z Helsingsforsu donosi, że trzy forty kronsztadzkie nr. 4, 5 i 6, wpadły

w ręce wojsk sowieckich. W innych mają się jeszcze trzymać powstańcy.

w szczególności, nie mógł się natomiast zdecydować, które z dwóch drobnych miast obszaru gdańskiego uszczęśliwić sądem okręgowym Nytych czy Tiegenhof. Polskie prawa w sądownictwie, jak wiadomo, nie są brane dotąd poważnie w rachubę, natomiast do Niemiec przez układ sądowniczy z Rzeszą stworzony został stosunek na trwałe nieodpowiedni i niewłaściwy.

Dziwnie brzmi wiadomość jakoby za była własność państwową pruską lub niemiecką przyznana Gdańskowi (do której pono według niczem nieusprawiedliwionego żądania miałyby też należeć stocznia) Wolne Miasto nie potrzebowało płacić całości. Najlepsze obiekty chcieć mieć i to zadarmo, to niezły sposób kalkulowania, ale Polska poprosi w takim razie niewątpliwie o niczem nie różniące się potraktowanie obu stron.

Wogóle cały szereg spraw ważnych gdańskich ma być definitywnie rozstrzygnięty. Co do kolei, do których traktat i konwencja podkreślają bezsprzecznie wyraźnie szerokie prawa Polski, złożył rząd polski jeszcze specjalny szczegółowy w Paryżu memoriał. Rozpromienione szczęściem i dumą oko polskie mogło w środę popołudniu oglądać w Sopocie przy pomocy i na morzu manewrujący okręt polski wojenny „Finladja I“. Idziemy widocznie, coraz śmielej, coraz szerszą falą od lądu i morza do naszych słowiańskich

wybrzeży. Na jedno tylko powinni oficerzy tego i da Bóg wnet innych licznych okrętów polskich baczyć, by marynarze pomiędzy sobą nie porozumiewali się tak głośno po — niemiecku i nie dawali temsamem powód Niemcom do niepoehlebnych dla nas komentarzy. Jeżeli dodamy, że sprowadził się do nas Bank Handlowy z Poznania, a marka polska mimo niezalatwionego jeszcze plebiscytu, ale jakby w przeczuciu jego wyniku idzie w górę, oraz że opiekun „suwerennego“ Gdańska, Liga Narodów, w liście do p. Sahma żądając stanowczo zmian w konstytucji, interesuje się wewnętrznymi sprawami swego pupila, natenczas „nagadaliśmy“ się na chwilę dosyć na marginesie spraw gdańskich.

W. C.



POLACY!
Kupicie Milionówkę
dla szczęścia
swego i kraju



zdolności do trzymania na wodzy myśli i uczuć, owego biernego, bezwolnego staczania się po linii najmniejszego oporu:

W jednej z maluchnych nowel opowiada najpopularniejszy z nowszych pisarzy rosyjskich o młodym studentie, który wyszedł za miasto z szerezu uwielbianą narzeczoną na przechadzkę. W drodze, w miejscu odosobnionem, napadają na nich jacyś zdeprawowani rzemieślnicy i nie znajdując wiele łupu na skromnej studeckiej parze zakochanych, mimo rozpaczliwego oporu narzeczonego, porwują bezsilną kobietę, hańbią ją, poczem uciekają. Pokaleczony i ubezwładniony student patrzy na beprzytomną dziewczynę i zdjęty obłądną grozą, wylewa krwawe łzy. A potem... potem wstaje w nim nagle straszliwa (prawdziwie rosyjska) ciekawość i chęć skorzystania z bezlitosnego zdarzenia losu. „Przecież to i tak moja ukochana“ — filozofuje smutny bohater smutnego narodu; i — korzystając z omdlenia zesromoconej, hańbi ją sam.

Niechaj nikt jednak nie sądzi, że to jest jakiś potwornie pornograficzna broszura. Nie! To utwór utalentowanego pisarza, pisany wybitnym stylem i pięknymi słowami, to w formę nowelistyczną ubrana rozprawka etyczno-filozoficzna o „niesprzeciwianiu się złu“ najciemniejszych instynktów, jakie się lęgną w odmętach duszy chyba w gorące.

Nie stylizowaliśmy tendencyjnie naszych wyimków i cytatów w jedną uderzającą jednolitą całość. Kto zna dobrze życie, zwyczaj, literaturę i psychologię narodu rosyjskiego, kto się osłuchał rozmów wczorajszych i dzisiejszych, toczonych z reprezentantami wszystkich warstw, kto żył blisko nich, pośród nich samych i chce baczniej spojrzeć w głąb duszy rosyjskiej,

Rząd Polski do generała Żeligowskiego.

Rząd Polski wystosował do gen. Żeligowskiego następujące pismo:

„Panie Generale, Rada Ligi Narodów na posiedzeniu odbytem dnia 3 marca 1921, zwróciła się do naszego przedstawiciela prof. Askenazego z prośbą o najrychlejsze przedłożenie rządowi polskiemu nowej propozycji rozwiązania sporu polsko-litewskiego drogą bezpośrednich rokowań pomiędzy Polską a Litwą, które odbyłyby się po upływie miesiąca w Brukseli, pod przewodnictwem prezesa Ligi Narodów, p. Hymansa. W myśl tej propozycji rząd polski miałby uzyskać podporządkowanie się Pana Generała i jego wojska dawnej władzy. Zważywszy, że nasz delegat zobowiązał się dostarczyć Radzie Ligi Narodów odpowiedzi rządu polskiego w terminie 10-cio dniowym mam zaszczyt prosić Pana Generała o najrychlejsze zakomunikowanie mi jego opinii, co do możliwości takiego załatwienia sprawy.

Minister Sapieha.

Warszawa, dn. 11. 3. 1921 r.

East Express donosi z Wilna:

Godząc się zasadniczo na zawartą w liście propozycję, generał Żeligowski stoi na stanowisku, że rząd polski przyjmie nie tylko prawa, lecz i obowiązki zaciągnięte przez generała wobec ludności. Nie chce brać odpowiedzialności, generał Żeligowski zasięgnął opinii w tej sprawie u przedstawicieli miejscowego społeczeństwa celem sformułowania odpowiedzi.

W trakcie narad z przedstawicielami różnych ugrupowań wysuwane były następujące postulaty: 1) społeczeństwo zaniepokojone pogłoskami o ustąpieniu gen. Żeligowskiego, stosownie do wymagań Ligi Narodów chciało zagwarantować sobie i możność swobodnego ujawnienia woli ludności w razie niedojścia do skutku porozumienia polsko-litewskiego, 2) ludność nie chce wycofania wojsk z Wileńszczyzny, 3) ludność pragnie, aby przyszła administracja kraju obejmowała cały obszar, ciężący ku Wilnu, a mianowicie powiaty Duniowski, Wileński, Oszmiański, Wilejski, Święciański, Trocki, Dziśnieński, Braclawski, Wołczński, Lidzki, 4) Polska nie powinna godzić się na arbitraż.

ten wie, że ślady tego kalektwa duchowego, które zowie się pociągami do bezdroży i zatracenia, rozsiane są hojnie i wszędzie, wśród wszystkich objawów życia i w każdej dziedzinie. I że ciągną się one nieprzerwaną nicią aż w daleką przeszłość.

Czy można się dziwić, że z posiewu takiego słowa wszedł krwawy obłądny czyn? I że z powtarzania bezustannego takich krwawych czynów wyrósł przywyczki, których suma składa się na charakter i duszę narodu?

Zaden z carów Rosji nie umarł swoją śmiercią i w żadnym państwie na świecie nie pracowały tak szubienice, różgi i wyrafinowaność katów, jak w Rosji. Jeżeli z jednej strony lwia część narodu brodziła skutkiem ignoracji i zaniedbania w „połudzie ciemnoty“, jak ją nazwał Tolstoj, to warstwa światlejsza nurzała się w rozpamiętanie lub w odmętach samodręczycielstwa. Nikt zaś, literalnie nikt w Rosji nie dbał o to, aby wychowywać c h a r a k t e r y. Bez charakterów zaś może zaistnieć w narodzie tylko takie szczęście, jakiego obraz daje nam dzisiejsza Rosja sowiecka. Powiedzieliśmy okolicznościowo na innym miejscu, że w życiu Rosji fatalnie stwierdza się prawda, iż umiała się ona zdobywać na bohaterów, fanatyków i męczenników, nie wydała jednak ani jednego wielkiego p a t r i o t y.

To ją odgradzało od komuny społecznej Zachodu i trzymało w pętach bezmyślnego despotyzmu, to samo gubi ją dziś, za panowania „wolności i swobody“.

KONIEC.

Ostrzeżenie dla emigrantów górnośląskich.

Bytom, 17. 3. (PAT.) Niemcy chwycili się nowego sposobu bojkotowania plebiscytu, a mianowicie między ludnością polską, po której spodziewają się, iż będzie głosowała za Polską, rozdają kartki wyborcze z napisem „Za Polską”, nie odpowiadające przepisom regulaminu plebiscytowego. Na wypadek oddania takiej kartki głos ten zostałby unieważniony. Celem zapobieżenia takiemu nadużyciu, przypomina się, że kartkę wyborczą i kopertę otrzyma wyborca w dniu plebiscytu przy urnie od komitetu plebiscytowego. Fałszywe kartki wyborcze rozdają Niemcy również wśród emigrantów, przybywających z Polski, których wobec tego ostrzega się przed nadużyciem ze strony niemieckiej i przypomina się im, że w dniu plebiscytu, w myśl regulaminu plebiscytowego przy urnie wyborczej każdy głosujący otrzyma 2 kartki — jedną za Polską drugą za Niemcami, następnie wyborca uda się do specjalnej celi wyborczej, gdzie włoży kartkę przez siebie wybraną do koperty, drugą zaś kartkę zniszczy przez spalanie nad płonąca świecą. Wyborca wróci potem do stołu wyborczego i po zapisaniu się na liście wyborczej, odda kopertę wraz z kartką przewodniczącemu komitetu parytetycznego, który w obecności wyborcy wrzuci kopertę do urny.

Zwraca się uwagę emigrantom górnośląskim, jadącym z Poleski na Górny Śląsk na to, iż na każdym dworcu kolejowym znajduje się delegat Polskiego Komitetu Plebiscytowego i Polskiego Czerwonego Krzyża. Członkowie tych delegacji noszą na lewym ramieniu przepaskę białą z czerwonym polskim napisem. Do tych delegatów niech się zwracają emigranci i niech się wystrzegają przed szpiegami i agitatorami niemieckimi, którzy udają Polaków, udzielając emigrantom fałszywych informacji i rozdając fałszywe kartki wyborcze. Niech nie dają im też swych legitymacji wyborczych, bez których nie można oddać głosu przy plebiscycie. Stwierdzono bowiem, że Niemcy pod różnymi pozorami wyłudniają od emigrantów polskich legitymacje wyborcze celem zaciągnięcia ich jakoby do jakiejś rejestracji. Celem wystawiania legitymacji w piątek i sobotę urzędować będą w biurach wyborczych komitety parytetyczne do których emigranci mogą się zwracać celem przekonania się co do zgodności ich zapisów. W każdym komitecie urzęduje 2-ch Polaków i 2-ch Niemców, należy więc zwracać się z zapytaniami w języku polskim.

Sprawy polskie.

4 1/2 MILJARDA MAREK W ZŁOCIE W SKARBIE POLSKIM.

Obliczenia złota, złożonego w Polskiej Kasie Pożyczkowej, jako fundacja przyszłej waluty naszej, wykazują cyfrę 52 milionów marek w parzystości złota i srebra, co po dzisiejszym kursie złota wynosi cztery i pół miljarda marek polskich.

EMIGRANCY POLCY Z AMERYKI I FRANCJI JADĄ MASAMI NA PLEBISCYT.

Przybywają stale większe transporty emigrantów polskich z Francji (z Metz i Kolonii). Przybywają także emigranci z Ameryki.

SPRAWOZDANIE MINISTRA HANDLU Z PODRÓŻY LONDYŃSKIEJ.

Warszawa, 16 3. (Pat.) Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu wysłuchała między innymi sprawozdania ministra przemysłu i handlu o jego pobycie w Anglii, przyjęła projekt ustawy o nadzwyczajnym kredycie na zakup zboża zagranicą na zasiew oraz na wniosek ministra b. dzielnicy pruskiej, o dodatku nadzwyczajnym drożyznianym dla rodzin wojskowych, nie oficerów byłej armii niemieckiej.

NIE BĘDZIE STREJKU ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Warszawa, 16 3. (Pat.) Przeprowadzone ostatnie rokowania między związkiem ziemian a związkami zawodowym robotników rolnych Rzeczypospolitej Polskiej przy współudziale ministra pracy i opieki społecznej, prócz ustalonych już

Górnicy i hutnicy za Polską.

Bytom. (EE.) Radio. Dzienniki zamieszczają oświadczenie Związku górników i robotników przy wielkich piecach,

w którym zapewniają, że będą głosowali za Polską ze względów politycznych, społecznych i ekonomicznych.

Deputowani francuscy na G. Śląsku.

Bytom. (EE.) Radio. Do Opola wyjechało trzech deputowanych francuskich celem przypatrzenia się akcji plebiscytu-

wej na Górny Śląsk. Towarzyszy im polski komisarz plebiscytowy dr. Rakowski.

Emigranci polscy.

Bytom. (EE.) Radio. Wczoraj ruch pociągów z emigrantami znacznie się powiększył. Do Bytomia przybył pociąg z emigrantami polskimi, których witano

entuzjastycznie. Dnia 18 b. m. mają przybyć następne trzy pociągi z emigrantami polskimi.

Przygotowania niemieckie do wyjazdu.

Bytom. (EE.) Radio. Władze niemieckie w Opolu zawiadomiły wyższych urzędników kolejowych, że w przewidywaniu utraty znacznej części Śląska rząd niemiecki postanowił wypłacić urzędni-

kom odszkodowanie, wynoszące od 10 do 150 tysięcy marek w razie, gdyby nie mogli oni wywieźć ze Śląska swoich ruchomości.

Gen. Haking u Naczelnika Państwa i u min. Sapięhy.

Warszawa, 11. 3. Gen. Haking, Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, odbył w Warszawie konferencję z ministrem spraw zagranicznych, p. Sapięgą. O g. 4-ej pp. był przyjęty przez Naczelnika Państwa w Belwederze. W południe od-

było się w poselstwie angielskim śniadanie na cześć gen. Hakinga. Wzięli w niem udział przedstawiciele polskich sfer urzędowych. Wieczorem gen. Haking odjechał do Gdańska.

Koalicja o widokach plebiscytu.

Warszawa, 19. marca. (Tel. wł.) Pos. Zamoyski konferował w ciągu godziny z Millerandem w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Koła urzędowe francuskie zapatrują się optymistycznie na wyniki plebiscytu.

Wybitny dyplomata włoski, który powrócił z Londynu, gdzie brał udział w tamtejszej konferencji mówi, iż jest przekonany, że wynik plebiscytu będzie za-

sadniczą podstawą do wykreślenia granicy polsko-niemieckiej na Śląsku. Trzeba zatem zwyciężyć w dniu 20 marca, „kiedy będzie się rozgrywał ekonomiczny los państwa polskiego”.

Onegdaj nasi przedstawiciele interpelowali rządy: angielski, francuski i włoski w sprawie koncentrowania wojsk niemieckich nad granicą Polski.

Konferencja przew. Rady Portowej z prez. Sahmem.

Warszawa, 19 3. Pułkownik Regnier, który, jak wiadomo, przyjeżdża 19 marca do Gdańska, odbył przed wyjazdem z Pa-

ryża naradę z prezesem senatu gdańskiego, dr. Sahmem.

47. sejmik Prus Wschodnich.

Polak, ks. Barczewski, wita zebranych jako prezydent ze starszeństwa. — O obwód rejencyjny kwidzyński.

Królewiec, 18. marca. Odbywa się tu posiedzenie prowincjonalnego sejmiku wschodnio-pruskiego. Po zagajeniu posiedzenia przez naczelnego prezesa Siehra wygłosił krótką mowę powitalną do zebranych prezydent ze starszeństwa Polak ks. Barczewski, znany działacz narodowy na Warmii.

Wywiązała się dyskusja o prawne kompetencje posłów z obwodu byłych Prus Zachodnich, rejencji kwidzyńskiej. Stwierdzono, że nie przysługuje im tymczasem pełnia praw dlatego, że do tej pory nie włączyło pruskie ustawodawstwo krajowe rejencję kwidzyńską do związku komunal-

nego Prus Wschodnich. Na wniosek demokracji Grossmanna z Kwidzyna przyjął sejmik rezolucję, domagającą się natychmiastowego włączenia obwodu rejencji kwidzyńskiej do Prus Wschodnich bez względu na toczące się obecnie układy polsko-niemiecko-gdańskie.

Marszałkiem sejmiku obrano znanego nacjonalistę Mg. Berga z Markin, który wygłosił mowę hakatystyczną. Następnie sejmik przyjął rezolucję domagającą się od rządu pruskiego ułatwienia komunikacji Prus Wschodnich z Rzeszą niemiecką przez Pomorze, Gdańsk i morze.

Z Sejmu gdańskiego.

Wczorajsze posiedzenie sejmu gdańskiego rozpoczęło się pod wrażeniem zaburzenia z poprzedniego dnia. Radykalna lewica występowała ostro przeciw postępowaniu prezydenta sejmu, zarzucając mu stronnictwo, nieudolność i nieznaną przepisów sejmowych.

Na początku posiedzenia odczytał poseł Schwegmann (nacy.) memoriał swej partii, w którym żądał ukarania posła Fischera (niez. socj.) za obicie posła Dasslera (nacy.). Poseł Mau (niez. socj.) bronił oskarżonego a żądanie ukarania go przez nacjonalistów nazywa sprawiedliwością klasową.

Poseł Rahn (kom.) krytykuje ostro postępowanie prezydenta sejmu, zarzucając mu stronnictwo. Oświadcza dalej, iż prezydent sejmu nadużywa swej kompetencji i zaznacza, iż pod kierownictwem obecnego prezydenta nie chcą dalej obradować (śmiech na prawicy). W końcu oświadczył poseł Rahn, zwracając się do prawicy: Gdybyście byli zgodzili się na nasz wniosek co do rozwiązania tej izby i rozpisania nowych wyborów, to praca nasza byłaby użyteczniejsza. Jeszcze teraz istnieje nadzieja, iż zmienimy konstytucję można będzie wybrać nowy sejm. Liga Narodów domaga się zmiany kon-

stytucji, powinna przedewszystkiem usunąć z urzędu senatorów w głównym urzędzie.

Prezydent usiłował bronić swego postępowania. Podczas jego przemówienia powstało w sali wielkie zaburzenie tak, iż słów jego nie można rozumieć. Rahn woła: Prezydent cierpi na megalomanię i jest uosobieniem nieudolności! Prezydent woła: Prezydent chce porządku.

Poseł Mau (niez. socj.) wyraża imieniem swej partii prezydentowi wotum nieufności.

Następnie po przemówieniach kilku mówców przyjęto w drugim czytaniu ustawę o sądownictwie. Wnioski lewicy o poczynienie w ustawie małych zmian nie przeszły. Również odrzucono wniosek dr. Bumke (nacy.) domagający się publicznego wybierania sędziów.

Poseł Weiss (centr.) uzasadnia następnie wniosek wydziału petycyjnego, według którego żąda się od senatu, aby przedłożył sejmowi projekt prawny w sprawie uregulowania poborów osób duchownych i innych urzędników kościelnych. Po przemówieniu posła Leo (socj.), który opowiedział się przeciw wnioskowi, odroczone posiedzenie o godz. 6.10 na dzisiejszy piątek do godz. 2.45 popoł.

poprzednio punktów, doprowadziły do zgody ziemian w sprawie wypłaty dodatków do pensji, oznaczonych przez komisję rozjemczą.

WAŻNY PROGRAM OBRAD KOM. DLA SPR. ZAGRANICZNYCH.

Program posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych obejmuje następujące sprawy: 1) wniosek nagły w sprawie zbrojnego napadu Sowieców na Gruzję, 2) zapytanie posła Rosseta do Rządu w sprawie Kłajpedy, 3) sprawozdanie Ministra Spraw Zagranicznych o wyniku podróży do Francji, Anglii i Rumunii, 4) wniosek w sprawie objęcia przez Państwo Polskie na własność Muzeum Narodowego w Rapperswilu, 5) sprawa reorganizacji służby dyplomatycznej, 6) wniosek nagły o rozgraniczenie Rzeczypospolitej z Łotwą.

DELEGACJA NAUCZYCIELI U MINISTRA OŚWIATY.

Minister oświaty p. Rataj, przyjął delegację Związku nauczycieli szkół powszechnych z prezesem p. Nowakiem i pos. Smulikowskim na czele, która w imieniu nauczycielstwa przedstawiła szereg postulatów w sprawie szkolnictwa powszechnego. Minister oświadczył, że solidaryzuje się z większością tych postulatów i będzie dążył do ich urzeczywistnienia.

O GODŁA KRÓLEWSKIE.

Do powołanej na mocy uchwały komisji wojskowej specjalnej podkomisji dla zbadania sprawy godła królewskiego z kiasztora we Włodzimierzu Wołyńskim, kluby sejmowe wyznaczyły następujących przedstawicieli: N. Zjednoczenie L. pos. Sołtyka, Zw. Lud. - Narodowy posła hr. Skarbka, N. - Chrz. Klub Robotniczy pos. Ad. Piotrowskiego. N. P. R. pos. Waszkiewicz, Wyzwolenie pos. Bagińskiego, P. S. L. pos. Bojkę, socjaliści pos. Pączka.



Z polityki zagranicznej.

ZNACZENIE ANGIELSKO-ROSYJSKIEGO UKŁADU HANDLOWEGO.

Jak wiadomo, został w dniu 16 bm. podpisany w Londynie angielsko-rosyjski układ handlowy. Rokowania w tej sprawie ciągnęły się bardzo długo, były kilkakrotnie przerywane, aż nareszcie doszły do skutku, gdyż w kwestiach spornych zwłaszcza w sprawie propagandy i obietnicy niekonfiskowania złota rosyjskiego poczyniono sobie wzajemnie ustępstwa. Obydwie strony zobowiązały się nie prowadzić propagandy w obszarach strony przeciwnej a rząd angielski oświadczył, że nie będzie konfiskował pieniędzy rosyjskich, złożonych na zabezpieczenie sprowadzonych towarów. Natomiast rząd światów zrzekł się pretensji do pieniędzy i majątku, złożonego w Anglii przez poprzednie rządy rosyjskie.

Podpisanie tej umowy posiada bardzo wielkie znaczenie. W ten sposób bowiem została przez Anglię faktycznie uznana republika sowiecka.

Nadto jest to ze strony angielskiej akt, skierowany pośrednio przeciw Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej, które chcą coraz bardziej opanować rynek rosyjski

KRYZYS W CZECHACH.

Wbrew panującej o republice czesko-słowackiej opinii nie dzieje się w tem państwie dobrze. Finanse państwowe wykazują poważne braki, posłowie, bojąc się stracić popularność u wyborców, nie chcą uchwalić nowych podatków. Nadto znaczna część fabryk czeskich, zwłaszcza w przemyśle metalowym, skórnym, szklanym i tekstylnym jest nieczynna. Wskutek tego nawet niektóre kopalnie węgla ograniczają swoją produkcję. Niezadowolone wśród robotników wzrasta. Pod względem politycznym również nie jest lepiej. Słowacy upominają się coraz natarczywiej o autonomię; antagonizm między Słowakami a Czechami staje się coraz głębszy tak, że grozi całoci zlepkę słowacko - rusińsko - niemiecko - madziarsko-czeskiego.

Destrukcyjna robota komunistów we wnętrzu kraju nie mniej jest niebezpieczna. Wreszcie twórca republiki czesko-słowackiej Masaryk jest poważnie chory i aktualną staje się kwestja jego następcy.

Kronika gdańska.

KALENDARZ na sobotę, dn. 19 marca 1921 r.
Józefa Oblub. N. M. P.
Wschód słońca o g. 6,08; zachód o g. 6,09.
Wschód księżyca o g. 5,19; zachód o g. 5,20.

Z okazji imienin Naczelnego Wodza odbędzie się za staraniem tutejszego polskiego przedstawicielstwa wojskowego w dniu 19 marca o godzinie 11½ przed południem uroczyste polskie nabożeństwo w kościele św. Józefa.

Zebrania towarzyskie dla członków „Sokoła” i wprowadzonych gości odbywają się co piątek między 8—11 wieczorem, w małej salce (na dole) w domu Sw. Józefa, przy Töpfergasse.

Wyjazd emigrantów niemieckich na plebiscyt górnośląski. W środę przed południem wyjechał drugi transport emigrantów niemieckich z Gdańska na Górny Śląsk. Niemcy gdańscy zamierzali temu aktowi nadać charakter bardzo uroczysty i dlatego zmobilizowali towarzyswo śpiewacze w Gdańsku, aby ich śpiewem rozweselić zwątpiałych w zwycięstwo niemieckie w plebiscycie górnośląskim emigrantów niemiecko-gdańskich. Nawet straż bezpieczeństwa zawezwano do odegrania kilka narodowo-niemieckich melodii. Odpowiedniejszą rzeczą byłoby odegranie marsza żałobnego z powodu utraty Górnego Śląska przez Niemcy, co za kilka dni nastąpi napewno. Może wtenczas przywita kapela straży bezpieczeństwa powracających emigrantów odegraniem marsza żałobnego. Odjeżdżających „rycerzy niemieckich ze wschodu” pożegnał m. i. p. Worgitzki, przewodniczący związku Mazurów i Warmiaków (Mazuren- und Ermländerbund). Lepiej byłoby, gdyby p. Worgitzki pozostał na swych Mazurach i tam działał wśród swych zwolenników. Emigranci niemieccy Gdańska są już dosyć zachęcani do walki o Górny Śląsk przez swych wszechniemieckich mówników, którzy poruszyli wszystkie sprężyny agitacyjne w tym celu. Na ich usługi stanął cały niemiecki Gdańsk, senat, prasa, kina, teatry i t. d.

Nowa zdobycz muzeum gdańskiego. Senator Jewelowski zakupił malowidła w Królewskiej Kaplicy wraz z 4 fotografiami i подарował je muzeum gdańskiemu.

Partja komunistyczna a klub gier w Sopocie. „Danziger Volksstimme” dowiaduje się, iż komuniści sopoccy otrzymali od klubu gier w Sopocie 4600 mk. dla bezrobotnych. Pieniądze te otrzymał komunista Netzkowski. „Freie Volk” przyznaje iż klub gier powierzył pewną sumę nie jej partji, lecz bezrobotnym miasta Sopotu. „Danziger Volksstimme” dodaje do tego następujące uwagi: „Freie Volk” mówi w tym wypadku nieprawdę. Chcemy jeszcze dziś przed forum publicznem wyświecić, a komunista Netzkowski powinien być dla „Freie Volk” wiarogodnym świadkiem, iż komuniści sopoccy kazali sobie wypłacić od tamtejszego klubu gier 4600 mk. wyłącznie dla celów partyjnych i że pieniądze tych nie oddano bezrobotnym, lecz przeznaczono na zabawę par-

Górny Śląsk prochownią i magazynem broni niemieckiej.

Bytom, 18. marca. Gen. Le Rond udzielił przedstawicielowi Chicago Tribune garść informacji o położeniu na Górnym Śląsku w przededniu plebiscytu. Według gen. Le Rond Górny Śląsk jest w podnieceniu niesłychanem, obwód plebiscytowy jest jak niebezpieczna prochownia. Niemcy tam pozakładali liczne magazyny broni, które zaopatrzali do chwili ostatniej. Setki karabinów maszynowych, granatów ręcznych, rewolwerów i 40.000 karabinów niemieckich udało się wojskom francuskim dotąd skonfiskować i przeszkodzić wybuchowi.

Pokój ryski w Sejmie polskim.

Warszawa. (EE.) Radio. W ciągu ferji Wielkanocnych Sejm będzie zwołany

Ale sprawa plebiscytowa jest wielkiem niebezpieczeństwem dla pokoju Europy i teraz jeszcze codziennie przemycają Niemcy nowe zapasy amunicji i broni. Główni awanturnicy przywódcy znajdują się niestety wewnątrz Niemiec.

Gen. Le Rond żałuje, że Ameryka nie bierze udziału w akcji koalicji, która zmierza do zabezpieczenia świata przed nową katastrofą. Problem plebiscytu łączy się z gorącym uczuciem narodowościowym ludności i pokojem w świecie wogóle. Ziemia górnośląska zażąda po plebiscycie autonomji.

na specjalne posiedzenie celem ratyfikacji traktatu pokojowego w Rydze.

Niemcy niechcą Polsce wydać parowozów

Warszawa, 19. 3. Przyznane Polsce przez komisję repartycyjną 481 parowozów Niemcy oddać nie chcą, pomimo, że pierwotnie wyraziły zgodę.

Komisja rzeczoznawców delegowana do Berlina po odbiór maszyn, wraz z przedstawicielami państw sojusznicznych oczekuje interwencji dyplomatycznej.

tyną komunistów. Oprócz tego jest prawdą niezaprzeczalną, iż w tym samym czasie przywódcy komunistów sopockich dopominali się od właścicieli hotelów pieniędzy celem założenia biblioteki partyjnej. Jeżeli „Freie Volk” przyznaje się do otrzymania pieniędzy przez swą partję to powinna być szczerą i nie szachować tu bezrobotnych. Jeżeli klub gier oprócz pieniędzy dla partji komunistycznej oddał także pewną kwotę dla bezrobotnych, to należy to dwójako zaznaczyć. Fakt, iż partja komunistyczna otrzymała od klubu gier dla celów partyjnych pieniądze, jest w każdym razie niezaprzeczalny. Tyle „Danziger Volksstimme”. Z tego jasno widzimy jakimi środkami pracuje partja komunistyczna w Gdańsku aby wpływy swe rozszerzyć.

Z Polski i ze świata.

Wielki wiec w sprawie założenia Ligi katolickiej na Pomorzu w Pelplnie. W niedzielę odbył się w Pelplinie na sali p. Różyńskiego wielki wiec katolicki celem założenia Ligi katolickiej. Wiec o 5 godz. zagał wstępem słowem ks. Prob. Lewandowski. Podniósł, że krzyż Chrystusowy po straszliwej wojnie europejskiej zajaśniał tem chwałebniej, bo zwycięskie hufce powaliły Niemcy pod znakiem żywej wiary. Marszałek Foch oddał bowiem całą swoją armję pod opiekę Najśw. Sercu Jezusowemu, a jego najcześnie generałowie przyświecali dziecięciem przywózaniem do wiary św. Szef sztabu Generalnego, generał Castelnau, przystępował codziennie do komunji św. generał Weygand, zwycięzca pod Warszawą, pierwsze swe kroki, wstąpiwszy do Warszawy, skierował do kościoła dla

oddania pokłonu Najwyższemu i uproszenia zwycięstwa od Boga. Gdy jednak Francja naprawia dawniejsze krzywdy Kościołowi św. zadane, w naszej Polsce wre podziemna robota ku podkopaniu wpływów Kościoła św. na życie narodu, stąd koniecznością naszą jest stworzyć dla obrony świętości narodowych wał obronny w postaci organizacji, któraby podjęła skuteczną walkę ze szatańskimi mocami. Tą organizacją ma być stworzona pod protektorem jego Eminencji ks. Kardynała-Prymasa Dąbrowskiego Liga Katolicka.

Zebranie jednogłośnie utworzenie Ligi katolickiej pochwała.

Do biura wiecowego powołuje zebranie na przewodniczącego ks. Prob. Lewandowskiego, na sekretarza redaktora Kowalskiego, na ławników po jednemu z miejscowych Towarzystw w osobach pp. rektora Makowskiego, Szczepilewskiego, sołtysa Kłajstra, Fritza, Dąbrowskiego, Gruczy, Sielskiego, Iwickiej, Olszewskiego, posła Knasta, Kłody, Knastowej.

Z kolei przemówił redaktor Kowalski o znaczeniu organizacji katolickich w życiu narodów. Przemawiali także poseł Knast, ks. Chudziński i sołtys p. Kleister. Zebrani uchwalili rezolucję, w której domagają się załozenia Ligi katolickiej w djecezji chełmińskiej i rozszerzenia idei katolickich w szkole, Sejmie w wychowaniu młodzieży i w całym społeczeństwie.

Flota litewska. Również Litwini starają się o stworzenie własnej floty. Przed kilku dniami pojawił się w Kłajpedzie pierwszy statek morski pod litewską żółto-zielonoczerwoną flagą. Jest to żaglowiec motorowy „Jurate” pojemności 100 ton. Podobno także amerykańscy Litwini założyli towarzystwo żeglugi morskiej, które miało zakupić kilka parowców.

Rodzina Lwa Tołstoja. Pisma francuskie podają wieści o tem, co się dzieje z rodziną wielkiego pisarza rosyjskiego i jego majątkiem Jasna Polana, dotąd za życia Tołstoja, odbywały się pielgrzymki z całego świata.

Jasna Polana przeszła w ręce sowieków które tam tak administrują, że ziemia leży odłogiem i wszystko idzie w ruinę, pomimo, że zarząd składa się z 70 urzędników, stróżów, bibliotekarzy i t. p. Starsza córka Tołstoja, Tatjana, mieszka w domu rodzinnym; bolszewicy przeznaczili ją do pokazywania zwiedzającym pokoju ojca. Aby nie umrzeć z głodu wysprzedaje ona ubrania swoje i rozmaite drobiazgi, jakie jej pozostały. Druga córka Tołstoja, Aleksandra, skazana została przez bolszewików na trzy lata więzienia, Syn Tołstoja, Sergiusz, mieszka w Moskwie, żyje tam zresztą, jak wszyscy inni, wysprzedając się z rzeczy najpotrzebniejszych.

Zebrania Towarzystw:

Gdańsk. Cwiczenia „Sokoła” odbywają się: dla oddziału żeńskiego co wtorek, dla oddziału męskiego co środę i dla oddziału młodzieży co piątek, o godz. 7 wieczorem, na sali ćwiczebnej przy Kehrviwegasse. Naczelnik.

Miesięczne zebranie Tow. gimnast. „Sokol” odbędzie się sobotę 19 b. m. o godzinie 8 wieczorem w Ochronce na Pönggenstr. 11. Gości i członków prosimy o liczny udział. Zarząd.

Zebranie Tow. św. Żyty odbędzie się w niedzielę Palmową o godz. 5½ po poł. w Ochronce.

W Oliwie odbędzie się w sobotę 19 b. m. o godz. 7½ wieczorem u. p. Steger przy ul. Sopockiej walne Zebranie Tow. Lud. Jedność liczy udział pożądan. Zarząd.

Wiec odbędzie się w piątek dnia 18 b. m. o godz. 7½ wieczorem w sali p. Stecka (Oliwaer Verschhaus).

Poradek dzienny: Wybór nowych członków Rady Ludowej. Pada Ludowa Oliwa.

GIEŁDA

(nieoficjalna.)

Gdańsk, 18-go marca 1921.

O godz. 10 rano.	żadano	placono
Marki pol., gotówka	8 60	8 50
Wpłata na Warszawę	8 00	7 75
Dolary amerykańskie	62,50	62,25
Funtj angielskie	—	—

Warszawa, 17-go marca 1921.

Marki niemieckie	13 75	13 70
Dolary amerykańskie	855,00	850,00
Funtj angielskie	—	—
Franki francuskie	63 75	63,00
Ruble carskie (500)	—	—
Ruble carskie (100)	—	—
Ruble Dumskie (1000)	—	—
Ruble Dumskie (250)	—	—

Berlin, 17-go marca 1921.

Dolary	63 00	62 80
Funtj angielskie	246,30	245,25
Franki francuskie	435,00	434,00
Korony szwedzkie	1427,00	1424,00
Florenty holenderskie	2170,00	2165,00
Liry włoskie	—	—
Franki szwajcarskie	1088 50	1085 25

Nakład i druk:

„Gazety Gdańskie” Tow. Akc. w Gdańsku.
Redaktor odpowiedzialny Bolesł. Kielbratowski w Gdańsku.

Verkauf von Altmaterialien.

Bei der Feuerwehr-Hauptwache, Hundegasse 1/3 lagern folgende Altmaterialien:

1. Altstoffe.

etwa 895 kg altes Eisen,
" 94 kg " Gusseisen,
" 105 kg " Blech,
" 110 kg Lumpen.

2. Altgegenstände.

1 verbrauchte Krankenwagen mit einem Reserveverbraucht,
6 Wagenräder für Gummibereifung,
2 Schlittenkufen,
2 Autozwilligräder 820 mal 90,
2 Autovorderräder 820 mal 90,
1 Autodecke 920 mal 120,
245 verbrauchte Autodecken,
10 " Autoschläuche,
75 " Autogleitschutze,
268 " Schläuche 45 mm,
172 " " 70 mm,
85 " Saugeschläuche,
230 Stück verbrauchte Mützen.

Diese Altstoffe und Gegenstände werden verkauft. Kaufhaber werden ersucht, Angebote portofrei und verschlossen mit der Aufschrift: „Kaufangebot für Altstoffe“ bis spätestens

Mittwoch, den 27. März 1921, vorm. 10 Uhr, bei der Kauf- und Geschäftsstelle der städt. Gas-, Wasser- und Elektrizitätswerke, Hohe Seigen 37, (Zimmer 52) einzureichen, wo auch die Bedingungen zu erfahren sind.

Die Gegenstände können am 18., 19. und 21. März von vormittags 8 Uhr bis nachmittags 3 Uhr in der Feuerwehrehauptwache, Hundegasse 1—3, besichtigt werden.

Der Magistrat.
Verwaltungsausschuss der städt. Gas-, Wasser- und Elektrizitätswerke. 424

Obwieszczenie.

Obywatelom powiatu Puckiego, podaje się niniejszem do wiadomości, iż Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, ulica Szpitalna 101, dla ich wygody podejmuje znowu swoją czynność, aby podać wolnych miejsc i popyt za pracą odpowiednio regulować. Dotąd byli obywatele zobowiązani w Wejherowie swoje wnioski zgłaszać, teraz zechcą się w własnym interesie, naszym pośrednictwem posługiwać.

Godziny biurowe dla publiczności są od 9—1 i od 3—6. Telefon nr. 41.

Zwraca się uwagę, iż dla pracodawców każdej kategorii, istnieje obowiązek zgłaszania wszystkich wolnych miejsc w P. U. P. P. Niezastosowanie się podlega karze w drodze administracyjnej aż do 3000 marek.

PUCK, dnia 11-go marca 1921.

Państwowy Urząd Poś. Pracy
Leon Ossowski, kom. kierownik.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

:: płacąc 3% i 3½ procent. ::

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

Zarząd: Mathes. Ptach. Müller.

PRACE MALARSKIE

wykonuje
WOJCIECH BROSS
mistrz malarski
Gdańsk, Paradiesgasse 14. (142)

УЧИТЕЛЬНИЦА

даёт уроки по
всѣмъ предм.
Офerty pod W. M. 437. Ekspedycja anonsów W. Makla burg Gdańsk, Jopengasse 5.

Okucia do mebli i budowli

ma do oddania. (136)

Józef Krużewski,

Oran'a. Schwarzer Weg 2,3

Mam dobrego (429)

konja

na sprzedaż. Mamse, Dąbrówka p. Łuzino, pow. Wejherowo.

Prosimy o ofiary na

(3)

budowę kat. kaplicy w Gdyni

i zapisywanie się na członków T. b. K. (wpisowe 10 mk., miesięcznie 10 mk. lub jednorazowo 1000 mk.)

Tow. budowy kaplicy w Gdyni.

Konto w „Banku Kaszubskim” w Wejherowie.

Tytoń „LEGIONKA”

dobrze nam smakuje,
a kto nie uwierzy,
niechaj ją spróbuje!

Fabryka tabaki JULIAN KRÓL

Gdańsk-Wrzeszcz, Taubenweg 4

Bydgoszcz, Szpitalna 1—3. (8)

111 Ostrzegam przed naśladowcami 111

Poszukujemy

PANIENKI

obeznanej z podwójną księgowością i żurnalem. Pierwszeństwo mają byle pracownice „Rolnika” oraz KASJERKI. (368)

Zgłoszenia przyjmuje z podaniem pretensji

„ROLNIK” Tow. z ogł. p.
Skarszewy, Pomorze.

Trzech młodych ludzi szuka

wakacyjnego miejsca pobytu

w pięknej okolicy od 15-go marca. Oferty z podaniem ceny pod nr. 352 do Eksp. Gaz. Gdańskiej.

KUNSTLERSPIELE

„Danziger Hof“

Reżyseria: Alex Branne.

Kierownik Artystyczny Peter Pfeiffer.

Camorosa
3 Yukitos
Carl Cristopf
Eugen MillardProgram
marcowySiostry Fiedel
5 Mary
Kokscharoff
Trio Tom VlebigProf. Chitta i Artur Dolores
2 Farren
Harry Allister
Karin i Morton**Scenka artystyczna**Wiedeńskie kawały br. Dietrich
piśni ludowe-Cetienger

(306)

Codziennie o 5-tej podwieczorki z występami sławnymi.

Cukiernia i Kawiarnia**„Sturm“**

Tel. 1526 Heiligegeistgasse 23. Tel. 1526

Własna cukiernia

Godziennie świeży wypiek.

Wina i likiery pierwszych domów.

Przyjmuje się zamówienia na torty i ciastka.

Bank Ludowy S. Z. z N. O.

w Stanisławowie

przyjmuje depozyty (oszczędności) i płaci
procent podług umowy; udziela także po-
życzki na bardzo dogodnych warunkach.

Dniami kasowymi są środy i soboty od godziny 1-3 po poł.

Bank Ludowy

S. Z. z N. O.

Josef Bialk. Br. Ptach. Krefta.

Elektryczność i gaz: Wodociągi

Kanalizacja

Centralne

ogrzanie

Wszelkie

reperacje

we własnych warsztatach.

Pierwsze Polskie

Przedsiębiorstwo Instalacyjne.

Telefon 2620.

Kto potrzebuje mebli

winien pamiętać, że wprawdzie o cenach przed-
wojennych przez długie jeszcze lata nie można
myśleć, jednakże obecnie właśnie jest wyjątkowo
pomyślny moment do korzystnego kupna mebli.
Chodzi tylko o to, aby znaleźć właściwego do-
stawcę, a mianowicie takiego, który nie dostar-
cza żadnych tandetnych lub zbyt drogiej rzeczy,
lecz wyłącznie pierwszorzędne wyroby po niz-
kich, jak na obecny czas, cenach. Takim do-
stawcą jest firma **Eltermann & Co.**, 3. Damm
2 i 16, której właściciel w dwudziesto dwu let-
niej pracy kierownika w galei meblarskiej zys-
kał sobie dobre imię. Firma utrzymuje wielkie
składy tylko udatnych

jadalni, gabinetów, sypialni,
garniturów klubowych i urzą-
dzeń całych mieszkań, wypraw
ślubnych, mebli biurowych i
drobnych

Kto więc potrzebuje mebli lub chce je kupić
właśnie przy obecnej bardzo korzystnej sposob-
ności, niechaj ogłębnie i zbada, zresztą bez obo-
wiązku kupna, tanie ceny fabryki mebli

Eltermann & Co.

Interes sklepowy: 3. Damm nr. 2 i 16.

Poszukujemy od zaraz starszego

registratoraz kilkoletnią praktyką. Zgłoszenia ustne
i pismienne przyjmuje

(248)

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Gdański — Holmarkt 18.

Zdolnego, zupełnie pewnego

maszynistez zawodu ślusarza maszynowego, poszukujemy od 1-go
kwietnia dla naszej cegielni w Wysokiej.**Wittstocker Tonwerke G. m. b. H.**
Gdańsk, Vorstadt, Graben 44a. (415)**PAPIEROSY****„Maschallah“**

pierwszorzędne w jakości i bezkonkurencyjnie tanio

„Piošku“ bez ustników

M. W. ze złotem

Tytoń do papierosów
w PACZKACH po 50 GRAMÓW

wszędzie do nabycia.

Grosistów uprasza się zażądać cennika z próbkami

P. POKORA—Wejherowo B. 8.

fabryka cygar, papierosów i tytoniu.

TELEFON Nr. 39.

TELEFON Nr. 39.

!!! Eksporterzy, Hurtownicy, Kupujący !!!

Wyjątkowo korzystna oferta na szkło, porcelanę, fajans i wyroby metalowe:

Kilka wag. ładunków cynkowych i polerowanych kubków do
wody, często spotykane w handlu wyroby, a mianowicie:

- 28 cm, 1,8 kilo ciężkie za sztukę Mk. niem. 13,50 netto
30 „ 2,0 „ „ „ 15,— „
32 „ 2,2 „ „ „ 16,25 „
- 1a aluminiowe garnitury do jedzenia szlifowane i doskonale
polerowane
500 Gros łyżek stołowych za Gros Mk. niem. 128,50 netto
200 „ widelców „ „ „ 128,50 „
250 „ łyżeczek do herbaty „ „ „ 76,— „
1000 tuzinów noży stołowych, z prawdziwym solinge-
nowskim ostrzem za tuzin Mk. niem. 50,— „
500 tuzinów noży deserowych, z prawdziwym solinge-
nowskim ostrzem za tuzin Mk. niem. 42,50 „
- Dwa wag. ładunki szklanek do wody, obj. 1/3 litr. (oliw)
tłoczone, zupełnie białe szkło, za 100 sztuk Mk. 130,— plus 5% opak.
- 5000 tuzinów filiżanek, bawarska porcelana, sortowane, z deko-
rowanymi brzegami, II. wybór za tuzin Mk. 36,— plus 5% opak.
- Wielkie ilości talerzy fajansowych, salaterki, garnitu-
rów do mycia i kuchennych, alpaca-posrebrzane
garnitury, wyroby stalowe (Solingen), naczynia alu-
minowe i emaljowane, lampy naftowe i t. d., wszystko
natychmiast do kupienia z naszego składu, z pozwoleniem na wywóz.
Sprzedaż może być również częściowa.

Nasz wspólnik, pan **Schrötter**, chwilowo znajduje się w Gdańsku,
— do soboty włącznie, t. j. 19. b. m. — w hotelu „Norddeutscher Hof“
pokój nr. 116, gdzie mogą być również oglądane wzory i przyjmuje inte-
resantów między 9—1 przedp. i od 2—4 po poł. Po upływie tego czasu
oferty i zapytania należy kierować wprost do firmy

M. Schrötter & Co., Glas und Porzellan Export und Import, Ges. m. b. H., Berlin SO. 25,
Reichenberger Strasse 10. Adr. telegr.: „Glasschrötter“ Berlin. Interurban telefon: Moritzplatz 16238.

Poszukiwani przedstawiciele dla W. M. Gdańska i państw sąsiednich Rosji.

Uczniwa, dobrze wychowana

panienka(15—16 lat) do dwójga dzieci
5 i 7 lat, potrzebna zaraz lub
później na cały dzień 418Bulińska — Bolszard,
Kaszubski Rynek 1 b.**Wypieczynka na wsi**na miesiąc czerwca poszukuje
pani z dwójga dzieci 5—7 lat,
warunki: dużo mleka i dobre od-
żywianie, łask. oferty z podan-
ceny uprasza 417Bulińska,
Kaszubski Rynek 1 a.**HERA**Biuro Pośrednictwa w ko-
jarzeniu małżeństw. Dy-
skrecja zapewniona, Ła-
ska złożeńia POZNAN
ulica Słowackiego 35.**Esencje likierowe**do przyrządzenia w domu
konjaku, rumu, kur-
fürsta, Sherry-Brand-
y itp. ma zawsze na
składzie (277)**DROGERIE**am Dominikanerplatz
Junkers, 12, kolo hali targowej,
naprzeciw kościoła św. Mikołaja.

Najpoczytniejszym pismem co-
dziennym w Zachodniej Polsce jest **Kurjer**
Poznański. Kto tam ogłasza, nigdy się
nie zawiedzie!

Cygara i papierosypoleca rodakom hurtownie i detalnie
cygara począwszy od 35 fenig.
papierosy od 15 fenig.**W. Łangowski & Co.**

Szeroka (Breitgasse) 104.

Jan Majewski

Mistrz Dekarski

Gdańsk, Niedere Seigen nr. 5

poleca się do wykonywania
wszelkich nowych i starych
robót dekarskich, krycia dachów
papą, tępkiem i dachówką.

Naprawy.

220

Zegarki i biżuterienaprawia w krótkim czasie czysto i tanio.
Dla klientów z Pomorza przyjmuję zapłatę
w polskich markach po dobrym kursie.**B. Skwierawski, Gdańsk, I. Dam 11**
Specjalny warsztat zegarów i rzeczy złotniczych. (350)**Dom pod interes**ze sklepem i piwnicą składową, tudzież 16 po-
koiami etc. w ładnym mieście powiatowym i garnizonowym
koło Poznania, w najlepszym położeniu (w rynku) cwen.
zgodem owocowym (plac budowlany), 5 pokoi i sklep
natychmiast do użytku, do sprzedania. Szczegóły u
CunoBernstein, Schönlanke (Trzcianka)**Ogrodowego**dobrego fachowca, nie starszego jak 45 lat
przyjmuje natychmiast lub od 1. kwietnia rb.
Wydział Powiatowy w Chełmnie.Mieszkanie w starostwie w dogodnych
warunkach. Zakres działalności: ogród sta-
rostwa, leżnicy powiatowej, urząd kasztelana
w starostwie i piecza nad ogrzewaniem
centralnem.Reflektuje się tylko na pierwszo-
rzędną, sumienną i pracowitą siłę.Wnioski o przyjęcie należy stawić pi-
semnie z dołączeniem świadectw i poleceń
najpóźniej do dnia 26. marca.

Chełmno, dnia 15. marca 1921 r.

428 Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

Druki

wykonuje

starannie, tanio
i gustownie**Drukarnia**
Gazety Gdańskiej
Tow. Akc.**Rolnicy**

dawacie do

reperacji

maszyny rolnicze

wszelkiego rodzaju, a szczególnie

Parowe młockarnie lokomobilowe

lokomobile motorowe

maszyny młeczarskie

warsztaty przemysłowe

firmy

Neydorff, Werner & Co.

Gdańska fabryka maszyn i warsztaty samochodowe

Tatwo Komandytowe

SOPOTY, Danzigerstrasse 110-12

Adres telegr. AUTONEYDORFF. Tel. Sopoty 52 i 88.

Posiadamy własn. monterów podróżujących

Maszyny na kółkach osuwany za pomocą własnych wozów ciągarowych. (171)

Gimnazyści7 klas średnich i wyższych, którzy mają chęć zosta-
nia misjonarzami, mogą się zgłosić. (422)**XX Palotyni. Wadowice, Małopolska.****Nauczycielka**prywatna Polka przyjmie
w Gdańsku — na Pomorzu
posadę kierowniczkę, do-
zorującą lub sekretarkę.
Udziela początk. muzyki.
Oferty dla „Okaziełki Le-
gitym. L. 7098, Warszawa.
Poste — rest. Główn. Poczta**PIANINA**

SKRZYŻA, HARMONION

pierwszorzędnej polca

PREUSS, Budowa pianin

Hl. Geistgasse 90, I.

Chłopcysynowie porządných rodziców,
mający zamiar wyuczenia się
drukarnictwa i zecerstwa,
mogą się zgłosić zaraz (275)**Gazeta Gdańska, Tow. Akc.**

Stadtgebiet 12.

Abgabe von Lebensmitteln.Im Laufe der nächsten Woche gelangen folgende
Lebensmittel zur Ausgabe:

a) 250 Gramm Haferflocken zum Preise
von 2,60 M für das Pfund oder 250 Gramm
Gerstengrütze oder Graupen zum Preise von
1,70 M für das Pfund: Marken 12 und 12 K der
Danziger Lebensmittelkarten für Erwachsene und
Kinder, sowie Marken 3 und 3 K der Lebensmittell-
karten für Erwachsene und Kinder in den Nachbar-
gemeinden.

b) 500 Gramm Kunsthonig zum Preise von
5,40 M für das Pfund: Marken 13 und 13 K der
Danziger Lebensmittelkarten für Erwachsene und
Kinder sowie Marken 4 und 4 K der Lebensmittell-
karten für Erwachsene und Kinder in den Nachbar-
gemeinden.

Die Einreichung der vereinnahmten Marken erfolgt
in der üblichen Weise.

Danzig, den 17. März 1921.

Der Magistrat.